

Sygn. akt III AUa 855/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Urszula Iwanowska (spr.)
Sędziowie:	SSA Anna Polak SSA Romana Mrotek
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 30 czerwca 2015 r. w Szczecinie

sprawy (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanego M. R.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 2 lipca 2014 r. sygn. akt VI U 902/14

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I i oddala odwołanie,
2. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II i zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 60 zł (sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,
3. zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Romana Mrotek SSA Urszula Iwanowska SSA Anna Polak

III A Ua 855/14

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 8 maja 2013 r. nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że M. R., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach od 5 października 2011 r. do 31 października 2011 r. oraz od 31 października 2011 r. do 2 listopada 2011 r., określając zarazem wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia w listopadzie i grudniu 2011 r. Jako podstawę do wydania takiej decyzji wskazano ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, w toku którego ustalono, że płatnik zawarł z M. R. umowy o dzieło (na czas określony w decyzji), których przedmiotem było faktyczne świadczenie usług w ramach umowy zlecenia na rzecz płatnika, polegających na wymianie kątowników podłogowych na jednostce 5020 i wykonaniu dosztywnień grodziowych na jednostce 5020. Organ rentowy podkreślił, że w zawartych przez strony umowach brak było indywidualnie oznaczonego rezultatu, a ponadto spółka nie wykazała trwałego, twórczego i niepowtarzalnego charakteru pracy wykonawcy.

W odwołaniu od powyższej decyzji spółka (...) wniosła o zmianę zaskarżonej decyzji poprzez uznanie, że M. R. nie podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu i wypadkowemu oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Wskazując, że M. R. nie powinien być objęty ubezpieczeniami społecznymi jako zleceniobiorca, bowiem strony zawarły umowy o dzieło. Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego i poglądy doktryny, odwołująca zwróciła uwagę na indywidualny charakter prac wykonywanych przez zainteresowanych.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie w całości, z argumentacją jak w zaskarżonej decyzji, jednocześnie wnosząc o zasądzenie kwoty 120 zł z tytułu kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrokiem z dnia 2 lipca 2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił, że M. R. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umów o dzieło u płatnika składek (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach od 5 października 2011 r. do 31 października 2011 r. oraz od 31 października 2011 r. do 2 listopada 2011 r. (punkt I) oraz zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt II).

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy opisał o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Spółka (...) w S. od listopada 2007 r. prowadzi działalność gospodarczą, której przedmiotem jest między innymi produkcja konstrukcji metalowych, działalność usługowa w zakresie instalowania konstrukcji metalowych, produkcja statków, działalność usługowa w zakresie naprawy i konserwacji statków, platform i konstrukcji pływających oraz produkcja i naprawa łodzi wycieczkowych i sportowych. Spółka zatrudnia pracowników zarówno w ramach umów o pracę, jak i w ramach umów cywilnoprawnych. W latach 2009-2010 umowy cywilnoprawne zawierano w szczególności w sytuacji wystąpienia konieczności wykonania prac dodatkowych lub znacznego natężenia prac. Ponadto w niektórych przypadkach zatrudniane osoby nie wyrażały chęci podjęcia pracy na podstawie umowy o pracę.

W dniu 5 października 2011 r. spółka (...), w imieniu której działał prezes zarządu J. L. oraz M. R. zawarli pisemną umowę, zatytułowaną „umowa o dzieło” (nr (...)), zgodnie z którą M. R. miał – za wynagrodzeniem – „wymienić kątowniki podłogowe na jednostce 5020”. Termin wykonania dzieła ustalono na dzień 31 października 2011 r., zaś wysokość wynagrodzenia na kwotę 6.370 zł brutto, płatną w terminie 14 dni od otrzymania rachunku. Zaznaczono też, że zamawiający „powierza” wykonawcy materiały do wykonania dzieła. W umowie przewidziano (pkt 4), że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiający ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Zaznaczono też, że z tytułu tej umowy wykonawca nie posiada ubezpieczenia społecznego, a okres wykonywania dzieła nie zalicza się do stażu pracy i uprawnień emerytalno-rentowych (pkt 8).

W dniu 31 października 2011 r. strony zawarły kolejną umowę o dzieło (nr (...)), której przedmiot określono jako „wykonanie dosztywnień grodziowych na jednostce 5020”. Postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu

do wcześniejszej umowy, z tym, że strony uzgodniły termin wykonania dzieła na dzień 2 listopada 2011 r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie - na kwotę 560 zł.

W załączonych do umów oświadczeniach M. R. wskazał, że nie jest nigdzie zatrudniony na podstawie umowy o pracę, nie jest studentem, emerytem, rencistą, nie pozostaje w rejestrze bezrobotnych. Dodatkowo wskazał, że nie wnosi o objęcie ubezpieczeniem społecznym.

Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwoty z przedłożonych rachunków, zgodnie z kwotami ustalonymi w umowach o dzieło.

Zlecona M. R. wymiana kątowników podłogowych polegała na wymianie tychże kątowników na budowanej w stoczni w Niemczech łodzi, w związku z nieprawidłowym wykonaniem wzmocnienia podłogi przez inną osobę. Kątowniki takie są montowane w celu wzmocnienia podłogi na jednostce, w odstępach półmetrowych, przez całą szerokość jednostki. W przypadku jednostki 5020 było to 100-120 metrów konstrukcji wsporczej. Wymiana kątowników na takiej powierzchni zajmuje 100-120 godzin. Z kolei prace związane z wykonaniem dosztywnień grodziowych zostały powierzone M. R. z uwagi na fakt, że przy odbiorze końcowym jednostki została wydana rekomendacja do wykonania konkretnych dosztywnień.

Zakres prac oraz wysokość należnego za nią wynagrodzenia strony uzgodniły przed przystąpieniem do pracy przez zainteresowanego. M. R. wykonywał swoją pracę samodzielnie, na terenie stoczni w Niemczech. Po zakończeniu pracy dokonano jej odbioru. Nie było uwag do prawidłowości wykonanych przez zainteresowanego prac.

Na podstawie ustalonego stanu faktycznego oraz art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (j. t. Dz. U. 2009 r., nr 205, poz. 1585 ze zm.; powoływana dalej jako: ustawa systemowa), art. 65 § 2, art. 353¹ k.c., art. 627 i 750 k.c., mając też na uwadze szeroko omówioną na podstawie doktryny i orzecnictwa instytucję umowy o dzieło i umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu, Sąd Okręgowy uznał odwołanie za zasadne.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że przedmiotem sporu była ocena rzeczywistego charakteru czynności wykonywanych przez M. R. na rzecz spółki (...) i ustalenie, czy wykonywał on określone „dzieła”, czy też tylko świadczył na rzecz płatnika usługi, o charakterze zbliżonym do zlecenia.

W ocenie Sądu Okręgowego, w niniejszej sprawie na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego (ustalonego przede wszystkim na podstawie zeznań prezesa płatnika oraz na podstawie dowodów z dokumentów, przy całkowitej bierności organu rentowego reprezentowanego przez profesjonalnego pełnomocnika) należało uznać, że M. R. i spółka (...) w okresach objętych zaskarżoną decyzją związani byli umowami o dzieło, a nie, jak utrzymywał organ rentowy, umowami zlecenia. Według tego Sądu przemawia za tym oczekiwany i umówiony przez nie rezultat, który zresztą został stosunkowo wyraźnie sprecyzowany i zindywidualizowany w pisemnych umowach. Dodatkowo sąd meriti miał na uwadze, że w analizowanej sprawie nie można było pominąć regulacji art. 65 § 2 k.c., w myśl której w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Jak bowiem trafnie zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 września 2013 r., II UK 39/13, objęcie ubezpieczeniem na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej przez stwierdzenie, że umowy nazwane „umowami o dzieło” miały w istocie charakter umów zlecenia, wymaga ustalenia, że obowiązki wynikające z zawartej umowy nie miały cech określonych w art. 627 k.c. Nie można pomijać, że określona przez strony kwalifikacja musi uwzględniać zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.) a to, czy ich czynność prawna nie jest sprzeczna z istotą objętego umową stosunku zobowiązaniowego, zależy od ustaleń.

Sąd Okręgowy wskazał, że z zeznań prezesa odwołującej się spółki (...) (co do których wiarygodności sąd nie miał zastrzeżeń, a nie naprowadzono także żadnych dowodów przeciwnych), w obu zawartych z M. R. umowach dość precyzyjnie wskazano, na czym miały polegać powierzone mu prace. Przedmiotem umów nie było bowiem ogólnie

wykonanie jakichkolwiek prac na łodziach, ale wykonanie konkretnych czynności: dosztywnień grodziowych oraz wymiany kątowników podłogowych na określonej jednostce.

Dalej sąd pierwszej instancji podkreślił, że z poczynionych w sprawie ustaleń stanu faktycznego wynika, że przyszłość w której dzieło miało powstać, została przez strony wyraźnie wskazana. W kolejno łączących spółkę z zainteresowanym umowach określono bowiem konkretne, wyrażone datami, terminy na wykonanie poszczególnych prac odpowiadające swoją długością zakresowi powierzonych do wykonania prac. Prace te – w ocenie tego sądu – stanowiły przy tym dzieła w sensie prawnym. Wykonanie dzieła przybierało także w tym przypadku realną, obiektywnie sprawdzalną postać – za „dzieło” należało bowiem każdorazowo uznać efekt pracy M. R. w postaci wymiany kątowników podłogowych i wykonaniu dosztywnień grodziowych na jednostce 5020.

W tym miejscu, mając na uwadze argumentację organu rentowego, dodatkowo sąd meriti wskazał, że wprawdzie wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, ale za dzieło uznaje się również dokonanie zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). W tym miejscu Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na wyrok z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, w którym Sąd Najwyższy przyjął np., że oczekiwanym rezultatem „dziełem” może być wykonanie powłok antykorozyjnych w zbiornikach wody i piany gaśniczej przy okazji dokonywania przeglądu samochodu.

Jednocześnie sąd ten zaakcentował, że ustawodawca nie wyklucza możliwości tworzenia zindywidualizowanego dzieła w procesie produkcyjnym. Wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy.

Na zakończenie Sąd Okręgowy wrócił do przywołanego na wstępie art. 65 § 2 k.c., który – według tego sądu - zasadniczo miał w tej sprawie znaczenie pierwszorzędne. W niniejszej sprawie przedmiotem oceny była bowiem umowa dwóch stron – spółki (...) oraz M. R., i to ich wola i intencje przyświecające zawieraniu umowy oraz – następnie – jej wykonywaniu powinny być w tej sytuacji decydujące dla rozstrzygnięcia. Żaden przepis prawa nie daje bowiem organowi rentowemu prawa do samodzielnego ustalania rodzaju umowy, jaka jego zdaniem byłaby w danych okolicznościach „najwłaściwsza”. Może czynić to jedynie wówczas, gdy dana umowa nie wykazuje cech jakie powinna posiadać w świetle dotyczących odnoszących się do niej zasad, ujętych w przepisach prawa, lub też posiada je w stopniu niewielkim, a przeważają cechy charakterystyczne dla umowy innego rodzaju. W niniejszej sytuacji taka sytuacja jednak nie zaistniała.

Mając na uwadze powyższe sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że w świetle poczynionych w niniejszej sprawie ustaleń faktycznych brak jest podstaw do zaakceptowania twierdzenia, że wolą zainteresowanego było nawiązanie w spornym okresie co najmniej umów zlecenia, a nie umów o dzieła. Z materiału dowodowego wynika bowiem, że zainteresowany świadomie i dobrowolnie przy zawieraniu kolejnych umów składał oświadczenie że nie jest nigdzie zatrudniony na podstawie umowy o pracę, nie jest studentem, emerytem, rencistą, nie pozostaje w rejestrze bezrobotnych, a mimo to nie wnosi o objęcie go ubezpieczeniem społecznym (ani obowiązkowym ani dobrowolnym). Z powyższego wynika, że zainteresowany godząc się na zawarcie umowy o dzieło, był zorientowany, że nie korzysta z ubezpieczeń społecznych. Forma zatrudnienia cywilnoprawnego była więc zgodna z wolą obu stron.

W powyższej sytuacji, w ocenie Sądu Okręgowego, wbrew twierdzeniom organu rentowego, brak było powodów by sporne umowy uznać za umowy o świadczenie usług, z którymi wiąże się obowiązek opłacania składek na ubezpieczenia społeczne. Tym bardziej brak było podstaw, by umowy te uznać – jak literalnie wskazano w treści decyzji – za umowy zlecenia. Umowy tego rodzaju dotyczą bowiem czynności prawnych.

Mając powyższe na względzie, sąd stosownie do regulacji art. 477¹⁴ § 2 k.p.c., zmienił zaskarżoną decyzję stwierdzając, że zainteresowany nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzji, jako osoba wykonująca w tym czasie pracę na podstawie umowy o dzieło, o czym orzeczono w punkcie I sentencji wyroku.

O kosztach procesu sąd ten orzekł zasądzając je od przegrywającego spór organu rentowego na rzecz płatnika w kwocie 60 zł, ustalonej na podstawie przepisów art. 98 § 1 i 3 w związku z art. 99 k.p.c., rozstrzygających o zasadzie rozdziału kosztów procesu stosownie do wyniku postępowania, w związku z § 12 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, ustalającego stawkę minimalną w sprawach ubezpieczeniowych na kwotę 60 zł (Dz. U. nr 163, poz. 1348 ze zm.). Stosownie do treści § 12 ust. 2 owego rozporządzenia w sprawach o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego i zaopatrzenia emerytalnego stawki minimalne wynoszą 60 zł. Sąd meriti wyjaśnił, że niniejsza sprawa nie była wprawdzie sprawą o takie świadczenia, jednak stosownie do treści § 5 omawianego rozporządzenia, wysokość stawek minimalnych w sprawach nieokreślonych w rozporządzeniu ustala się, przyjmując za podstawę stawkę w sprawach o najbardziej zbliżonym rodzaju.

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie w całości nie zgodził się Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który w wywiedzionej apelacji zarzucił mu:

- naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 627 oraz art. 750 k.c., polegający na błędnej wykładni i zastosowaniu, a w konsekwencji uznaniu, że ubezpieczonego M. R. łączyły z płatnikiem umowy o dzieło a nie umowy o świadczenie usług, podczas gdy okoliczności faktyczne sprawy nie dają podstaw do takiej kwalifikacji prawnej łączącego strony stosunku prawnego;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na uznaniu, że w wyniku realizacji umów zawartych przez płatnika z ubezpieczonym powstawał indywidualnie określony, samoistny i niezależny rezultat, nieistniejący w chwili zawarcia umowy (dzieło), podczas gdy praca wykonywana przez ubezpieczonego polegała jedynie na wykonywaniu powtarzalnych czynności o charakterze szeroko rozumianych usług;

- naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 65 § 2 k.c., poprzez błędną wykładnię oraz niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji uznanie, że o rodzaju, łączącej strony umowy decyduje tylko i wyłącznie zgodny zamiar i wola stron.

W oparciu o takie zarzuty apelujący wniósł o:

- zmianę pkt I sentencji zaskarżonego wyroku, poprzez oddalenie odwołania,

- uchylenie pkt II sentencji,

- zasądzenie na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego przed sądem pierwszej i drugiej instancji, wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu skarżący między innymi podkreślił, że czynności wykonywane przez ubezpieczonego na podstawie spornych umów były powtarzalne i nie prowadziły do powstania (w znaczeniu stworzenia lub przetworzenia) żadnego nowego, indywidualnie określonego, samoistnego rezultatu, nieistniejącego w chwili zawarcia umowy. Za taki nie można bowiem uznać usługi polegającej na montowaniu, wymianie, jakichś gotowych już elementów, gdyż na tym polegała praca M. R. na rzecz płatnika. Zamontowanie, czy wymiana jakiegoś gotowego elementu, nie jest bowiem stworzeniem czegoś co wcześniej nie istniało, ani przetworzeniem czegoś już istniejącego, tj. dziełem w sensie prawnym, tylko usługą. Nadto prace były wykonywane przez ubezpieczonego na tej samej jednostce, w następujących kolejno po sobie okresach czasu i były powtarzalnymi czynnościami, co uniemożliwia ich kwalifikację jako dzieł. Ich przedmiot był zaś określony w sposób zbyt ogólny, nie pozwalający tym samym na odróżnienie prac wykonanych przez ubezpieczonego od innych prac tego samego rodzaju. Efekty pracy ubezpieczonego nie posiadały tym samym indywidualnych cech i nie stanowiły samoistnej, niezależnej od „twórcy” wartości w obrocie. Taką wartością były natomiast z pewnością usługi wykonane przez ubezpieczonego na rzecz płatnika, za których wykonanie uzyskiwał wynagrodzenie.

Jednocześnie apelujący podniósł, że Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 14 września 2012 r., I ACa 222/12 (LEX nr 1238188) stwierdził, że: „Umowy, do których stosuje się uregulowanie zawarte w art. 750 k.c., są umowami

nienazwanymi, których przedmiotem jest świadczenie usług, przy czym umowa taka może dotyczyć dokonania jednej usługi, większej - określonej liczby usług, bądź też dotyczyć stałego świadczenia usług określonego rodzaju. Umowy takie mogą mieć charakter odpłatny bądź nieodpłatny i są umowami konsensualnymi. Ich stronami mogą być wszelkie podmioty prawa cywilnego, a więc osoby fizyczne, osoby prawne i jednostki organizacyjne niebędące osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną. Mogą należeć do kategorii umów handlowych, gdy przynajmniej jedna strona występuje w takiej umowie w charakterze przedsiębiorcy. Takimi umowami będą umowy o świadczenie usług zawierane z podmiotami świadczącymi je w zakresie swojej działalności gospodarczej lub zawodowej. Cechą charakterystyczną takich umów jest również to, że zazwyczaj są to umowy oparte na zaufaniu między stronami i z uwagi na to wymagają osobistego wykonania przez usługodawcę.”

Wobec powyższego, okoliczność, że ubezpieczony posiadał pewne umiejętności, które były poszukiwane oraz wymagane przez płatnika i w związku z tym wykonanie powierzonych prac wymagało jego osobistego zaangażowania, nie skutkuje automatycznie przyjęciem, że mamy do czynienia z dziełem.

Następnie organ rentowy zaznaczył, że o zaistnieniu dzieła nie przesądza ani to, iż praca ubezpieczonego przynosiła jakiś rezultat, gdyż jest to także cecha wielu usług, ani możliwość poddania umówionego rezultatu sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 22 stycznia 2013 r., III AUa 888/12 (LEX nr 1271905), stwierdził, iż: „Istotą umowy o dzieło, w rozumieniu art. 627 k.c., jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług, po myśli art. 734 § 1 k.c., jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu, lecz oczywiście mogą. Natomiast zgodnie z art. 471 k.c. - wykonujący usługę, również odpowiada za nienależyte wykonanie zobowiązania i w razie niewywiązania się prawidłowo z zawartej umowy, wynagrodzenie zleceniobiorcy może ulec proporcjonalnemu obniżeniu. Więc sam fakt, że praca ubezpieczonego była, czy też mogła być poddawana sprawdzeniu pod kątem poprawności wykonania, również nie przesądza o tym, że mamy do czynienia z dziełem.

W ocenie skarżącego, decydującym elementem konstytutywnym dzieła, jest to, że w wyniku pracy wykonawcy powstaje coś co wcześniej w ogóle nie istniało, bądź istniało w innej formie niż umówiona. Krótko mówiąc, praca wykonawcy dzieła zmierza do osiągnięcia efektu w postaci stworzenia lub przetworzenia przedmiotu umowy. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 19 lipca 2012 r., III AUa 612/12 (LEX nr 1217838) stwierdził, że: „Na podstawie umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania określonego dzieła. Efektem końcowym jest więc pewien rezultat w postaci materialnej lub niematerialnej. Dziełem jest stworzenie czegoś lub przetworzenie do postaci, w jakiej dotychczas nie istniało.” Praca ubezpieczonego nie posiadała takiego charakteru.

Jednocześnie zdaniem apelującego przywołany w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku art. 65 § 2 k.c., nie powinien mieć decydującego wpływu na kwalifikację prawną umów zawartych przez strony. Zgodny zamiar stron umowy, czy też nadanie umowom określonej nazwy, w sytuacji kiedy nie noszą one cech stosunku prawnego przypisanego im przez strony, nie może mieć bowiem znaczenia decydującego. W niniejszej sprawie istotne elementy umów zawartych pomiędzy płatnikiem a ubezpieczonym, a zwłaszcza ich przedmiot (wymiana) przesądzają jednoznacznie, że ich nazwa nie odpowiadała treści łączącego strony stosunku prawnego. Nie może bowiem być tak, że strony chcąc uniknąć opłacania składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne, zgodnie zawierają tylko i wyłącznie umowy o dzieło, celem uzyskania wymiernych korzyści materialnych, tj. w celu uniknięcia opłacania składek od przychodu. Przy interpretacji art. 65 § 2 k.c. zastosowanej przez sąd pierwszej instancji, należałoby więc uznać, że o odróżnieniu, np. umowy o pracę od umowy o dzieło, powinien decydować tylko i wyłącznie zgodny zamiar i wola stron. Jest to oczywiście błędem. Gdyby istniała taka dowolność i tylko zamiar stron decydowałby o rodzaju umowy, to nikt (albo zdecydowana większość) nie opłacałby składek na ubezpieczenia społeczne. Temu celowi, tj. mówiąc wprost - obchodzeniu przepisów prawa ubezpieczeń społecznych, nie służą zaś z pewnością służą normy prawne zawarte w powołanym przepisie.

W odpowiedzi na apelację (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym podzielać w całości orzeczenie Sądu Okręgowego, a zarzuty apelacji oceniając jako niezasadne.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Apelacja organu rentowego okazała się uzasadniona.

Ponowna analiza materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w tym protokołu kontroli płatnika przeprowadzonej przez ZUS doprowadziła do uznania, że spółka (...) zawierając z M. R. umowy o dzieło zawarła je dla pozoru celem obejścia przepisów o ubezpieczeniu społecznym i konsekwencji z tego wynikających. Przy czym, sąd odwoławczy przyjął jako własne ustalenia sądu pierwszej instancji ze wskazaniem, że spółka (...) zawarła sporne umowy nazwane umowami o dzieło.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie nie mamy do czynienia z umowami o dzieło, bowiem prowadzenie działalności produkcyjnej w znaczącym zakresie przy wykorzystaniu tego stosunku prawnego jest sprzeczne z jego naturą, a więc narusza zasadę swobody zawierania umów określoną w art. 353¹ k.c.

Sąd odwoławczy, nie widząc potrzeby powielania wywodów Sądu Okręgowego w zakresie różnic w ustawowym uregulowaniu umowy o dzieło i zlecenia, zwraca uwagę, że rozważania dotyczące zakwalifikowania umów łączących zainteresowanego z płatnikiem jako umów o dzieło lub jako umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, należy przeprowadzić z właściwym uwzględnieniem art. 353¹ k.c. ustanawiającego zasadę swobody umów. Zasada ta umożliwi stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie ich łączył, przy czym zasada ta nie ma jednak charakteru bezwzględnie. Zadaniem Sądu jest bowiem ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współzycia społecznego, jak również z naturą stosunku prawnego. W niniejszym postępowaniu Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że w świetle całokształtu okoliczności sprawy, sformalizowanie węzła łączącego strony w drodze umowy o dzieło narusza ostatecznie z wymienionych kryteriów, mianowicie naturę tego stosunku prawnego. Nade wszystko uwzględnienia wymaga profil działalności płatnika. Jest to spółka produkcyjna – prowadzi działalność między innymi w zakresie produkcji konstrukcji metalowych, statków, działalność usługową w zakresie instalowania konstrukcji metalowych, naprawy i konserwacji statków, platform i konstrukcji pływających oraz produkcji i naprawy łodzi wycieczkowych i sportowych. Sądowi Apelacyjnemu z urzędu wiadomym jest – z uwagi na rozpoznane dotychczas sprawy z odwołania płatnika – że działalność ta w bardzo dużej mierze była oparta na zatrudnieniu pracowników w oparciu o umowy o dzieło zawierane cyklicznie przez miesiące. Jak zeznał Prezes spółki takich umów płatnik zawierał 20-30 miesięcznie. I tak, w niniejszej sprawie płatnik z M. R. zawarł dwie umowy w okresie od 5 października do 2 listopada 2011 r., a przedmiotem tych umów była wymiana kątowników podłogowych na jednostce 5020 oraz wykonanie dosztywnień grodziowych na jednostce 5020. Jednocześnie w tym samym okresie płatnik zawarł umowy o dzieło na wymianę kątowników podłogowych na jednostce 5020 także z L. K., S. Ł. i T. S., a na wykonanie dosztywnień grodziowych na jednostce 5020 także z T. S. i na wykonanie grodzi na tej jednostce z R. O.. Nadto płatnik zawarł także umowy o dzieło na wykonanie ścian grodziowych na jednostce 5020 z K. S. i D. Ś.. Powyższe ustalenia wynikają z protokołu kontroli przeprowadzonej przez ZUS u płatnika, a stanowiącego dowód w sprawie (akta ZUS). Ustalenia te podważają sam sens i istotę nawiązanej więzi prawnej jako umowy o dzieło. Odwołując się do stanowiska doktryny, przypomnienia wymaga, że znaczenie natury stosunku prawnego w ujęciu szerszym, jest nakazem respektowania podstawowych cech obligacyjnego stosunku prawnego (Kodeks cywilny. Komentarz do art. 1-449 10. Tom I, red. Pietrzykowski, Legalis).

Podkreślić przy tym trzeba, że granice swobody umów odnoszą się nie tylko do treści umowy, ale również do natury i celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony. Z zasady swobody umów wynika zatem również zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa. Sąd odwoławczy miał zatem na uwadze, że płatnik prowadząc działalność produkcyjną zatrudniał na podstawie umów nazywanych umowami o dzieło kilkadziesiąt osób, większość

w okresach miesięcznych, dla prowadzenia tej działalności. Takie postępowanie płatnika wskazuje jednoznacznie na naruszenie natury stosunku prawnego jakim jest umowa o dzieło regulowana przepisami Kodeksu cywilnego. Zatrudnianie osób do wykonywania produkcji (czy jej pewnego etapu) na podstawie umów o dzieło jest sprzeczne z naturą tego stosunku, czyli stanowi naruszenie art. 353¹ k.c. Zatem dopiero prawidłowe określenie typu umów łączących strony w niniejszej sprawie, których rzeczywistym celem było wykonywanie pracy – świadczenie usług w sposób ciągły w ogólnym cyklu produkcji masowej, jest zgodne z zasadą swobody umów, gdyż w przeciwnym razie celem tych umów było obejście prawa.

Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że podstawowym stosunkiem prawnym kreującym zatrudnienie jest stosunek pracy uregulowany w Kodeksie pracy ze wszystkimi konsekwencjami z tego wynikającymi. Możliwość korzystania także przez strony z innych form zatrudnienia uregulowanych w Kodeksie cywilnym, a przede wszystkim zatrudnienia na podstawie umowy o dzieło, która pozbawia wykonawcę wszelkiej ochrony ubezpieczeniowej w czasie trwania tego stosunku prawnego i w przyszłości (świadczenia rentowe czy emerytalne) nie może jednak stanowić podstawy prowadzenia stałej działalności produkcyjnej. Umowa o dzieło jest umową jednorazową, zindywidualizowanego rezultatu. Skoro w niniejszej sprawie ustalono, że te same czynności, na tej samej jednostce, w tym samym czasie wykonywały różne osoby na podstawie umów o dzieło, a nadto również inne czynności przy budowie jednostki były wykonywane w ramach umów o dzieło to nie tylko logicznym, ale i uzasadnionym życiowo jest wniosek, że płatnik zmierzał do obejścia przepisów dotyczących zatrudnienia i obniżenia kosztów działalności kosztem osób faktycznie wykonujących dla niego pracę. A zatem działał wbrew naturze umowy o dzieło.

Nawet zgoda obu stron umowy na nadanie jej tytułu umowy o dzieło i sformułowanie jej treści w sposób odpowiadający uregulowaniom zawartym w Kodeksie cywilnym, wbrew stanowisku Sądu Okręgowego i odwołującej się spółki, nie może doprowadzić do uznania, że taki stosunek prawny łączył strony w niniejszej sprawie.

Zdaniem sądu odwoławczego nie tylko natura umowy o dzieło, ale także jej treść i faktyczne wykonanie nie pozwalają na przyjęcie, że ten stosunek prawny łączył strony. Sąd Apelacyjny w całości nie podziela stanowiska i oceny Sądu Okręgowego tego stosunku prawnego.

Wykonanie tylko pewnego etapu budowy jednostki, wśród osób wykonujących taką samą pracę, nie odpowiada pojęciu dzieła w rozumieniu Kodeksu cywilnego.

Również treść zawartych umów i sposób ich wykonania nie pozwala na uznanie ich za umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 i następných k.c. Należy bowiem uwzględnić, że sformułowanie przedmiotu umowy „wymiana kątowników podłogowych na jednostce 5020” czy „wykonanie dosztywień grodziowych na jednostce 5020” wskazuje na zlecenie wykonania określonych czynności „wymiany”. Przy uwzględnieniu okoliczności, że taki przedmiot umowy był określany również dla innych osób współpracujących z płatnikiem nie można uznać, że był to przedmiot zindywidualizowany. Z kolei, czynności podejmowane w celu realizacji zawartych umów, stanowiąc jednocześnie pewien etap procesu produkcyjnego, były powtarzalne i wykonywane w określonym przedziale czasowym. Przy czym, zainteresowany nie ponosił odpowiedzialności finansowej za niewykonanie czy nieprawidłowe wykonanie umowy. Z zeznań J. L. wynika bowiem, że w ramach nieprawidłowego wykonania umowy zainteresowany w pierwszej kolejności zobowiązany był do usunięcia nieprawidłowości w wyznaczonym terminie. Albo strony renegotjowały wartość umowy celem usunięcia nieprawidłowości własnymi siłami przez płatnika z potrąceniem z wynagrodzenia wykonawcy. Takich jednak sytuacji nie było.

Sąd Apelacyjny podziela nadto stanowisko apelującego, że wola stron nie ma decydującego wpływu na kwalifikację prawną zawartej umowy, jeżeli umowa ta nie odpowiada naturze określonego stosunku prawnego. Sąd odwoławczy konsekwentnie wyraża pogląd, że w każdym przypadku, gdy realizacja umowy wskazuje na wielość rodzajową umów, gdy wyczerpuje w pewnym stopniu elementy umowy o dzieło, o świadczenie usług, a nawet o pracę, rozstrzygająca powinna być nazwa jaką strony nadały umowie, ponieważ jest ona wyrazem woli stron, a w takich przypadkach decydująca powinna być wola stron, w myśl art. 65 § 2 k.c. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 23 lipca 2014 r., III A Ua 1197/13, LEX nr 1506288).

Sytuacja ta nie ma jednak miejsca w niniejszej sprawie, gdzie sporne umowy nie tylko naruszają zasadę swobody zawierania umów pozostając w sprzeczności z naturą umowy o dzieło, ale także gdzie przedmiot umowy i jego wykonanie wskazuje na uzasadnione przyjęcie, że sporne umowy należy zakwalifikować jako umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia.

Uwzględniając powyższe należało uznać za prawidłową zaskarżoną przez płatnika decyzję i dlatego Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w związku z art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego i oddalił odwołanie płatnika od decyzji nr (...) z dnia 8 maja 2013 r. (punkt 1).

O kosztach postępowania zarówno przed sądem pierwszej instancji, jak i apelacyjnego, Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie przepisu art. 98 § 1 k.p.c. zgodnie, z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), przy czym Sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji (art. 108 § 1 k.p.c.). Do celowych kosztów postępowania należy, między innymi, koszt ustanowienia zastępstwa procesowego, który w sprawach o objęciem ubezpieczeniami społecznymi, wynosi 60 zł, zgodnie z § 11 ust. 2 w związku z § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 490). Zatem, skoro oddalono odwołanie i uwzględniono apelację organu rentowego, uznać należało, że płatnik przegrał postępowanie w całości, a wobec tego, zasądzono od ubezpieczonego na rzecz organu emerytalnego zwrot kosztów zastępstwa procesowego w całości – 60 zł za pierwszą instancję (punkt 2), oraz 120 zł za postępowanie apelacyjne, zgodnie z § 12 ust. 1 pkt 2 powołanego rozporządzenia (punkt 3).

SSA Romana Mrotek SSA Urszula Iwanowska SSA Anna Polak